

Wiślicz, Tomasz

„Church and culture in
seventeenth-century France”, Henry
Phillips, Cambridge 1997 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 90/2, 218-220

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

kobiet polskich i niewiast pozostałych państw europejskich. Zabrakło w pracy wskazania na uwarunkowania prawne pozycji kobiet polskich. Niewątpliwie tradycja kulturowa i uwarunkowania społeczno-gospodarcze są podstawowymi wyznacznikami miejsca kobiet w epoce nowożytnej. Jednakże prawo, które w sposób widoczny kreowało sferę życia publicznego i dla którego ogół społeczeństwa szlacheckiego miał szczególną estymę, miało również wiele do powiedzenia w życiu kobiet. W wypadkach skrajnych to ono właśnie decydowało o ich pozycji w społeczeństwie. Nie miejsce tu, by prezentować przykłady z polskiego prawa prywatnego, faktem jest jednak, że płęć żeńska z punktu widzenia prawa nie zawsze była upośledzona³.

Książkę czyta się bardzo dobrze. Pełne dowcipu wywody, wnikliwe przemyślenia, przeplatają ciekawe i odpowiednio dobrane cytaty ze źródeł.

Na zakończenie refleksja osobista. Podczas lektury miałam uczucie pewnego niedosytu. Po przeczytaniu pracy Marii Boguckiej uzmysłowiłam sobie, czego mi zabrakło: równie wyczerpującej pracy poświęconej... mężczyźnie w epoce nowożytnej. Traktuję to jako pilny postulat badawczy!

Ewa Dubas-Urwanowicz
Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

Henry Phillips, *Church and Culture in Seventeenth-Century France*, Cambridge University Press, Cambridge 1997, s. 334.

Historia Kościoła katolickiego we Francji w czasach nowożytnych stanowi jeden z tematów najchętniej podejmowanych przez badaczy. Dzieje się tak nie tylko z powodu kluczowej roli cywilizacji francuskiej dla dziejów Europy, jej różnorodności czy też skali przemian, jakiej ona podlegała. Dużą rolę bowiem odgrywa także stan zachowania i dostępności źródeł oraz bogata tradycja historiograficzna. Dziesiątki rozmaitych opracowań i przyczynków o różnym stopniu szczegółowości ułatwiają podejmowanie tematów syntetycznych. Próbą szerokiej syntezy jest także omawiana praca.

Tytuł książki wydaje się na pierwszy rzut oka zbyt ogólnikowy, lecz w istocie dość dobrze oddaje jej treść. Nie mamy bowiem do czynienia ani z dziejami Kościoła, ani z historią kultury religijnej, lecz ze spójnym opisem szeroko rozumianej kultury siedemnastowiecznej Francji z punktu widzenia Kościoła jako hegemonicznego jej reprezentanta. Należy dodać, że tytułowy XVII wiek jest traktowany raczej symbolicznie — jako szczytowa epoka kontrreformacji i francuskiego absolutyzmu, a zarazem jako okres poprzedzający Oświecenie. Wizja autora ma charakter niemal całkowicie statyczny i przedstawia pewien ogólny model kultury, a nie szczegółowy opis jej stanu faktycznego w ciągu XVII w.

Kulturze religijnej w ścisłym znaczeniu poświęcony został tylko pierwszy rozdział „The Spaces of Belief” (s. 9–43). Autor przedstawił w nim realizację reformy trydenckiej w stosunku do kleru oraz różnych grup społecznych. Za jej najważniejsze dokonanie uznał zaznajomienie z ortodoksyjną doktryną i wdrożenie do regularnych praktyk całego społeczeństwa aż do jego nizin. Celowi temu służyło właściwie przeszkolone i reprezentujące odpowiedni poziom moralny duchowieństwo oraz przywiązanie do religii elit dostarczających wzorców postępowania. Sukces w rozpropagowaniu praktyk dewocyjnych i zaprowadzeniu moralności chrześcijańskiej okupiony został jednak, zdaniem autora, wyobcowaniem kleru ze społeczności wiernych i utożsamieniem w ich oczach Kościoła z duchowieństwem. Paradoksalnie zatem sukces reformy potrydenckiej oznaczał w dłuższej perspektywie odsunięcie od kultury religijnej znaczącej części społeczeństwa.

³ P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie* t. I, Lwów 1910, s. 207–209, 211, 226, 342, 355–356, 375, 378, 379–382; t. II, Lwów 1911, passim.

W drugim rozdziale („The Spaces of Representation”, s. 44–75) opisane zostały wzajemne relacje między kontreformacją a sztuką, przede wszystkim architekturą, sztukami plastycznymi i literaturą. Kościół, jako największy (obok monarchii) mecenas miał możliwość nadzorowania tematyki i sposobu przedstawiania dzieł sztuki. Jednak propagowany przezeń smak artystyczny był nierozzerwalnie połączony z powszechnymi gustami epoki, zatem kontrola ograniczała się do kwestii merytorycznych. Literatura, jako mniej uzależniona od mecenatu niż sztuki plastyczne, poddawała się nadzorowi w mniejszym stopniu. W tym wypadku wielką rolę odgrywało odpowiednie ukształtowanie intelektualne elit twórczych.

Zmonopolizowanie przez Kościół edukacji jest tematem trzeciego rozdziału pracy („The Spaces of Education”, s. 76–99). Autor szczególną uwagę poświęca szkolnictwu parafialnemu, podkreślając jego szeroki zasięg społeczny i fundamentalną rolę dla wychowania religijno-moralnego. Zwraca jednak uwagę, że nauczanie ukierunkowane na zrozumienie podstaw wiary rozbudzało aspiracje intelektualne, które owocowały dążeniami do laicyzacji programu szkolnego.

Kolejne trzy rozdziały poświęcone są różnym aspektom kultury intelektualnej. Rozdział czwarty („The Spaces of Dissension”, s. 100–134) omawia główne punkty sporów ideowych wewnątrz Kościoła francuskiego, takie jak stosunek do jansenizmu czy gallikanizmu, doktrynalna odrębność wpływowego zakonu jezuitów, dyskusyjny status tradycji i Ojców Kościoła. Zamierzeniem autora było ukazanie, w jaki sposób katolicka ortodoksja sama z siebie — wewnętrznie — inspirowała dyskusję intelektualną.

Rozdziały piąty i szósty („The Space of Ideas”, s. 135–170 i „The Spaces of Discussion”, s. 171–188) poruszają kwestię stosunków między Kościołem a nauką, która właśnie ugruntowała swe racjonalistyczne podstawy. Co prawda dla myślicieli (z nielicznymi wyjątkami) nie istniała sprzeczność między religią a nauką (sam Kartezjusz wręcz podkreślał ich jedność), to jednak Kościół odnosił się do odkryć naukowych bardzo nieufnie. Ponieważ kartezjanizm nie mógł trafić do kontrolowanych przez duchowieństwo szkół i uniwersytetów, rozpowszechnianie nowych idei naukowych odbywało się wyłącznie świeckimi kanałami, czego ukoronowaniem było utworzenie Académie Royale des Sciences. W ten sposób wrogość do nowinek intelektualnych spowodowała, że Kościół utracił nad nimi nadzór i dopuścił do utworzenia się niekontrolowanej świeckiej strefy aktywności intelektualnej. Zanim powstał krąg myślicieli religijnych aprobujących i wykorzystujących kartezjanizm, nastąpiło już znaczące osłabienie więzi między nauką a myślą chrześcijańską.

Rozdziały siódmy i ósmy („The Spaces of Hostility: Belief”, s. 189–225 i „The Spaces of Hostility: Unbelief”, s. 226–262) opisują sytuację systemów intelektualnych oficjalnie wrogich Kościołowi katolickiemu: jansenizmu, protestantyzmu, libertynizmu, ateizmu i deizmu. Wszystkie one, w siedemnastowiecznej Francji, cechowały się zdaniem autora intelektualnym uwikłaniem w dyskusję z ortodoksją katolicką, odcinaniem się od niej bądź negocjowaniem nauki Kościoła. Były zatem w pewien sposób podporządkowane kulturowo hegemonii Kościoła katolickiego. Poszukując zsekularyzowanych enklaw w kulturze Francji XVII w., autor stawia zresztą zasadnicze pytanie, czy ateizm w ogóle istniał w tym okresie. Co prawda w latach 1660–1714 wydano we Francji ponad 130 książek na temat ateizmu, a niewiadomą ilość tytułów przemycono z Amsterdamu, to jednak H. P h i l i p s przychyliła się do twierdzenia, że zjawisko to było wtórne względem samego pojęcia. To właśnie kościelna dyskusja nad ateizmem (w swej istocie zupełnie teoretyczna) wprowadziła tę kategorię do obiegu i spowodowała, że w końcu znaleźli się jacyś prawdziwi ateści.

Ostatni, dziewiąty rozdział („The Space of the Word”, s. 262–296) poświęcony jest zagadnieniom cenzury kościelnej, państwowej oraz autocenzury. W utracie przez Kościół kontroli nad słowem drukowanym autor dostrzega jeden z powodów stopniowej sekularyzacji kultury francuskiej.

Wyraźną wadą książki jest zignorowanie przez autora roli Kościoła w kulturze politycznej i prawnej. Dopiero w podsumowaniu pracy („Conclusion”, s. 297–315) poruszona jest kwestia stosunku między państwem a Kościołem. Autor podkreśla wzajemne przenikanie i uzupełnianie się tych struktur, które spowodowało, że system monarchii absolutnej przejął część prerogatyw kościelnych (np. w dziedzinie prawa i sądownictwa, w organizacji dobroczynności, w szpitalnictwie). Wątek ten nie został jednak dostatecznie opracowany.

Podstawowym zarzutem, jaki można postawić tej książce, jest zbyt silne podporządkowanie obrazu kultury siedemnastowiecznej Francji naszej wiedzy o zjawiskach kolejnego stulecia. Stąd wynika kluczowe dla toku narracji tej pracy poszukiwanie zsekularyzowanych stref kultury i mechanizmów ich powstawania. Stąd również nie mógł autor nie poruszyć kwestii, czy w XVII w. we Francji nastąpiło przygotowanie terenu dla przyszłej dechrystianizacji. W efekcie model opisywany przez Phillipsa oddaje stan kultury francuskiej przed przełomem oświeceniowym i jest podporządkowany tłumaczeniu tego zjawiska. Jak każdy model operuje on uproszczeniami

i uogólnieniami, które można próbować podważyć przy pomocy szczegółowych faktów, lecz właściwą miarą jego wartości będzie zasięg jego inspirującego wpływu na innych badaczy.

Bezwzględną wartością książki jest natomiast sugestywny opis dominującej współzależności między Kościołem a kulturą siedemnastowiecznej Francji, pomimo że nie zawsze udało się autorowi uniknąć postrzegania Kościoła jako specyficznej organizacji klerykalnej względem społeczeństwa.

*Tomasz Wiślicz
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii*

Zbigniew Hauser, *Podróże po cmentarzach Ukrainy — dawnej Małopolski Wschodniej*
t. I: *Województwo stanisławowskie*. Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu. Narodowa
Instytucja Kultury. Seria: Studia i Materiały, Cmentarze nr 6 (9), Wydawnictwo Książkowe
LINIA, Warszawa 1998, s. 248.

Edycje inskrypcji z polskich cmentarzy są ostatnio coraz częstsze, jednak książka Zbigniewa Hausera budzi szczególną uwagę, gdyż przynosi publikację źródeł, które jeszcze przed dziesięciu laty były trudniej dostępne dla polskich badaczy niż np. zabytki epigrafiki starożytnego Bliskiego Wschodu. Wśród nowych możliwości, ale i obowiązków badawczych, wobec których stanęli po upadku komunizmu polscy historycy, znajduje się inwentaryzacja i publikacja zachowanych inskrypcji doby staropolskiej oraz z epoki porozbiorowej i z czasów II Rzeczypospolitej z terenu ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, tj. dzisiejszych: Ukrainy, Białorusi, Litwy i Łotwy oraz Rosji. Pomimo zniszczeń ostatnich dziesięcioleci najliczniejszą grupę tych inskrypcji stanowią inskrypcje cmentarne. Spośród tej ostatniej kategorii inskrypcji dotychczas (w 1996 r.) ukazała się jedynie edycja inskrypcji z rzymsko-katolickiego cmentarza w Mińsku na Białorusi, stanowiąca t. I nowej serii zatytułowanej „Cmentarze na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej”, firmowanej przez Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, będący wydawcą również recenzowanej publikacji. Stąd też ukazanie się przygotowanej przez Hausera edycji inskrypcji w innej serii wydawanej przez tę instytucję i to w serii przeznaczonej nie dla inskrypcji z cmentarzy, lecz dla katalogów cmentarzy, budzi nasze zdziwienie, tym bardziej uzasadnione, że recenzowany tom zawiera m.in. odpisy inskrypcji z cmentarza rzymskokatolickiego w Żytomierzu na Ukrainie, które według zapowiedzi z t. I serii „Cmentarze na dawnych Kresach” miały się ukazać w jednym z jej następnym tomów¹. Czyżby takie ostatecznie zaklasyfikowanie książki Hausera było wynikiem późnego zorientowania się wydawców w merytorycznych brakach tej publikacji?

Recenzowana praca stanowi, niezależnie od serii, w której się ukazała, część większej całości. Wnosząc z tytułu, można by przypuszczać, że ramy terytorialne całości mają wyznaczać: od zachodu obecna granica Polski, od wschodu i południa granice Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej (to miałyby chyba oznaczać owa wspomniana w tytule „Małopolska Wschodnia”?), od północy zaś granica między współczesnymi państwami: ukraińskim i białoruskim. Z takim rozumieniem tematu kłóci się jednak to, iż w recenzowanym tomie oprócz

¹ W przedmowie do recenzowanej książki A. Michałowski, dyrektor Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, wydawcy tej publikacji, wspomina, że Ośrodek zamierza wydać katalog „Cmentarza Polskiego w Żytomierzu”, nie wyjaśnia jednak, jakie są relacje między tą przyszłą publikacją a aneksem książki Z. Hausera pt. „Żytomierz”. O samej książce stwierdza on, że Ośrodek zdecydował się wydać „uporządkowane notatki robione [przez Z. Hausera — WD] w czasie zwiedzania tych cmentarzy jako pierwszy swoisty informator o ich aktualnym stanie i przewodnik dla osób chcących je odwiedzić i szerzej nimi zainteresować”; zob. Z. Hauser, op. rec., s. 7.